OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 6go marca 1938 r. | NR. 10

JAN POPŁAWSKI O SAMORZĄDZIE

Red. Zygmunt Wasilewski, pisząc o działalności ś. p. Jana Popławskiego, stwierdził, jako od najmłodszych lat współtowarzysz jego pracy, że Popławski do życia politycznego Polski 50 lat temu wprowadził nowe równanie: lud — równa się naród.

Młode pokolenie, które wyrastało po upadku ostatniego powstania, zakładając tajną organizację — „Ligę Narodową" zrozumiało, że w ludzie jest siła niespożyta, że przede wszystkim z chłopa polskiego trzeba stworzyć żołnierza-obywatela, który weźmie na swoje silne barki trud budowy przyszłej Polski.

Popławski, jako redaktor „Polaka", pisał, że chłopa dla Polski nie trzeba kupować, nie trzeba schlebiać mu, ale wzbudzić w nim ambicje narodowe.

Podczas przymusowej bytności we Lwowie, Popławski, jako redaktor polityczny „Słowa Polskiego", które było wyrazem narodowej myśli politycznej, uważał za jedną ze swoich trosk publicznych pracę nad uświadomieniem ludu. On to był założycielem tygodnika ludowego — „Ojczyzny", autorem szeregu broszur, których zadaniem było wychowanie ludu, a pozatem zwracał uwagę na wszelkie dziedziny życia publicznego, w których lud można było przygotować do pracy publicz. Z jego to inicjatywy redakcja „Słowa Polskiego" zwołała dn. 1 i 16 października 1904 r. dwie konferencje, poświęcone sprawom samorządowym. Rządzący wówczas w Małopolsce, pod o- [illegible] stańczycy krakowscy, wysunęli w Sejmie krajowym projekt zbiorowej gminy, chcąc zupełnie samorząd zbiurokratyzować.

Przypomnieć należy, że sanacja, biorąc często w swoich pomysłach rządzenia krajem, wzór od stańczyków krakowskich, projekt ten przeprowadziła w polskim Sejmie w 1934 r., w nowej ustawie samorządowej.)

Przeciwko pomysłom stańczykowskim pojawiła się wówczas w Małopolsce silna reakcja. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe przeciwne było zbiurokratyzowaniu samorządu i dla ustalenia swojego stanowiska w sprawie samorządu „Słowo Polskie" zwołało naradę wybitnych znawców samorządu i administracji krajowej. Konferencję, zorganizowaną przez „Słowo Polskie", zagaił naczelny red. „Słowa Polskiego", Zygmunt Wasilewski. W konferencji wzięli udział: prof Franciszek Bujak, sekretarz Rady Powiatowej w Limanowej Józef Beck, członek Wydz. Krajowego Henryk Sawczyński, radca krajowy Pierożyński, prezes Głąbiński, prof. dr. Jan Rozwadowski i kilku posłów narodowych z prez. Głąbińskim na czele.

Red. Jan Popławski zabrał głos, zaznaczając, że przed rozpoczęciem szczegółowej rozprawy o reformie gminy wiejskiej, należy uświadomić sobie w jakim ta rozprawa powinna iść kierunku. „Należy — mówił on — choćiażby ogólnikowo zaznaczyć zadania samorządu gminnego, wyjaśnić sobie, czym gmina wiejska być powinna. Wtedy bowiem dopiero można wytknąć właściwy kierunek reformy samorządu gminnego i znaleźć odpowiednie kryterium. U nas z tej kwestii zrobiono kwestię polityczną, a nawet kwestię partyjną. Jest to w pewnym znaczeniu niewątpliwie kwestia polityczna, w tym mianowicie, że niemal wszyscy się zgadzają, że gmina powinna być dla ludu szkołą życia publicznego, a więc i politycznego. To jest jednak ogólnik, który najrozmaiciej bywa pojmowany. Są i tacy, którzy to tak pojmują, że gmina powinna zaprawiać ludność wiejską do akcji wyborczej. Według mojego zdania, musimy dążyć do samodzielności obywateli w kraju, do bezpośredniego ich udziału w życiu publicznym i w gospodarce publicznej — słowem do samorządu. Mówi się u nas z wiarą o sile niespożytej ludu i o znaczeniu jego dla przyszłości narodu, Postęp polityczny i kulturalny ludu dla nas wszystkich Polaków, to nie tylko sprawa pomnożenia pracowników i bojowników przyszłości narodowej, ale i sprawa odrodzenia życia narodowego, odświeżenia i wzbogacenia jego treści, wzmocnienia podstaw jego dalszego rozwoju. Ten lud jednak dzisiaj do poważnego udziału w życiu publicznym trzeba dopiero zaprawiać i przyuczać, i to nie za pomocą walk stronniczych, budzenia nienawiści klasowej, jak również nie za pomocą filantropii i opieki nieproszonej i często uciążliwej. Trzeba w ludzie rozwijać poczucie samodzielności które ma on być i już jest jednym z głównych czynników siły narodowej, przynajmniej jej podstawą. Trzeba go przygotować do udziału rozumnego i świadomego w pracy publicznej, w pracy obywatelskiej. Tak jak się lud rozwija ekonomicznie, samopomocą, liczeniem na własne siły, pracą zbiorową, tak i politycznie przygotować go trzeba przez pracę w gminie, zajęcie się sprawami miejscowymi, które go bezpośrednio obchodzą, na których się zna, w gminie wyrabiać się powinno zrozumienie interesu publicznego, tak rzadkie u nas, a tak bardzo potrzebne. W tym znaczeniu przede wszystkim gmina powinna być szkołą życia publicznego, to jej zadanie pedagogiczne jest ważniejsze, niż jej zadania administracyjne. Jeżeli zaś to właśnie zadanie gminy — jako życia publicznego — uznajemy, to już łatwo porozumieć się można co do tych ogólnych, zasadniczych wskazań, do których należy się stosować w projektach reformy".

Po uwagach wstępnych Popławskiego odczytano referat o reformie gminy Józefa Becka, nad którym ro-

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

O dramacie wileńskim

Opinia p. Cat-Maczkiewicza

W „Słowie" wileńskim p. Cat-Mackiewicz wylicza sześć konfiskat swego pisma w ciągu 10 dni i pisze:

— „Wilno powoli przychodzi do siebie po zajściach. Pozwolę sobie powiedzieć kilka słów dla charakterystyki osób dramatu". —

Najsampierw z oburzeniem i kilkakrotnie podkreślonym potępieniem odnosi się p. Mackiewicz do „wybryku prof. Cywińskiego" — po czym pisze:

— „Ale najgorszy nawet zbrodniarz zasługuje na podniesienie okoliczności łagodzących, a do takich należą zasługi w przeszłości. Najgorszego nawet zbrodniarza nie można wywłaszczyć z zasług w przeszłości.

Prof. Cywiński nie jest dla Wilna „nie jakim p. Cywińskim" jak to napisała w swej interpelacji pani posłanka Pełczyńska, co dowodzi tylko mówiąc nawiasem, że ludzie przyjezdni do Wilna nie interesują się przeszłością chociażby najbliższą naszego miasta i kraju. Prof. Cywiński ma w życiu swoim karty, które go czynią czynnym niepodległościowcem z przed wojny, a z czasów okupacji niemieckiej — bohaterem.

Był tu u nas nauczycielem języka polskiego w szkołach rosyjskich. Mówił wnich głośno o niepodległości.

Za czasów okupacji niemieckiej był duszą stworzonego polskiego szkolnictwa, pracował 17 godzin na dobę. Marzył, tęsknił, wierzył.

Był wtedy całkowitym Piłsudczykiem, przeciwstawiał się endecji jak tylko mógł.

Czy to wszystko może zmiększyć w naszych oczach to przestępstwo, którego teraz się dopuścił?

— Nie.

Ale przypomnienie tych zasług człowiekowi, który dziś stanął pod pręgierzem, jest jednak zadośćuczynieniem sprawiedliwości ludzkiej i chrześcijańskiej.

Inne osoby dramatu znalazły się w nim raczej przypadkowo. Red. Zwierzyński był od dawna moim przeciwnikiem politycznym, ale znam go też od tak dawna, że ten człowiek umiarkowany, spokojny i zrównoważony napewno albo nie czytał artykułu zawierającego obelgę, albo też nie rozumiał że tu chodziło o Wielkiego Marszałka. To samo dotyczy się prof. Fedorowicza.

Niestety na tle wypadków wileńskich uaktywniono znów Berezę, którą już miano skasować, względnie stosowano, a w czasach ostatnich do elementów kryminalnych. Osadzenie w obozie odosobnienia jest aktem administracyjnym jako takie podlega całkowitej swobodnej ocenie w prasie. Należy ubolewać, że władze administracyjne wileńskie zastosowały ten środek do dwóch członków Syndykatu Dziennikarzy pp. Kownackiego i Łochtina, oraz do b. prezesa Bratniej Pomocy na Uniwersytecie p. Świerszewskiego. P. Kownacki w dniu demonstracji młodzieżowej był w Jaszunach na rozprawie sądowej, na której występował jako adwokat, p. Łochtin jest wybitnym publicystą, p. Świerzewski— popularnym przywódcą młodzieży endeckiej. Ci młodzi ludzie niewątpliwie odegrają w naszej przyszłości dużą rolę. Szkoda, że wejdą w nią z bliznami w sercu i na pamięci, której odwieczności w Polsce tak swego czasu byliśmy dumni".

* * *

KIEDY SIĘ TO SKOŃCZY

W pismach obozu rządowego i oświadczeniach państwowych częstokroć wypowiada się pogląd, że wieś jest przeludniona, że trzeba wszystko zrobić, aby dać zatrudnienie bezrobotnym. Mówi się także o oparciu gospodarstwa narodowego na samowystarczalności, tymczasem na posiedzeniu Komisji Senackiej przy rozprawie nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu, referent Karszo-Siedlecki, omawiając bilans handlu zagranicznego, podał wykaz towarów, które sprowadzamy z zagranicy, jakkolwiek mamy ich dostateczną ilość u siebie. W roku ubiegłym sprowadziliśmy szczeciny za 581 tys. złotych, jelit za 3 miliony 650 tys. zł, szmat za 29 milionów zł, skrawków papierowych za 2 miliony 390 tys. zł, skór bydlęcych, cielęcych i końskich za 45 milionów 136 tys. zł, rogów i kopyt surowych za 98 tys. zł, odpadków wełnianych za 10 milionów 90 tys. zł, lin i powrozów za 550 tys. zł, pomarańcz i mandarynek za 13 milionów 715 tys. zł.

Tak to w praktyce wygląda poparcie gospodarstw wiejskich w kraju, a do tego jeszcze trzeba dodać, że przeważnie import i eksport jest w ręku żydów, którzy na tym zarabiają miliony.

Ponadto żydzi odgrywają wybitną rolę w przemyśle węglowym. Handel węglem jako artykułem pierwszej potrzeby, jest jedną z najbardziej dochodowych gałęzi handlu. I tak dyktatorem Polskiej Konwencji Węglowej, regulującej kwestię zbytu węgla w kraju i zagranicą, jest niemiecki żyd, wychrzta dr. Poschauer, który dotychczas nawet poprawnie nie umie mówić po polsku. W ten sposób krajowy handel węglem znajduje się w 90 proc. w rękach żydowskich.

eni 1937 r. Polska Konwencja Węglowa z woli sfer rządowych zorganizowała placówkę „Paliwo“, której zadaniem było rozprowadzenie tańszego węgla wśród rolników, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Wschodnich. Chodziło o powiększenie produkcji węglowej i zatrudnienie znacznej liczby bezrobotnych. Zamiast drzewa, którego w Polsce za wiele się zużywa, węgiel mógłby przyczynić się na Wschodzie także do zorganizowania przemysłu. Przeciwko „Paliwu“ wystąpili ostro w podjazdowej walce żydzi, gdyż ta placówka im w handlu węglem robiła konkurencję. Nie znalazła ona należytego poparcia wśród dyrektorów przedsiębiorstw śląskich.

Drugim dyktatorem przemysłu węglowego jest p. Falter, właściciel „Roburu“, który jest jednym z największych koncernów w zakresie sprzedaży węgla w kraju i zagranicą. „Robur“ przeważnie popiera w handlu żydowskie placówki gospodarcze. Pomocnikiem głównym p. Faltera jest żyd, sjonista, dr. Datner. Sprzedażą zagranica zajmuje się Ronin, właściwie Reich. Także w „Skarbofermie“, w spółce francusko-polskiej odgrywają dużą rolę żydzi: Holzer z Krakowa i Mińskin z Gdańska, którzy na sprzedaży węgla ze „Skarbofermu“ dorobili się znacznych bardzo dochodów. W spółce „Fulmen“, która na bardzo korzystnych warunkach dostaje węgiel przemysłowy, dostarcza go elektrowni warszawskiej, cukrowniom i przemysłowi papierniczemu w wielkich ilościach, głównym kierownikiem jest dr. Blatt, żyd, który w swojej działalności handlowej popiera przede wszystkim żydów. Przy pomocy dra Blatta otrzymał żyd p. Perutz bardzo dochodową posadę w Rzymie, jako stały reprezentant Polskiej Konwencji Węglowej.

Jak widzimy, żyd na żydzie jedzie. Tak to w praktyce wygląda zapowiadana z góry potrzeba bojkotu ekonomicznego żydów w Polsce.

Wynika z tego jasno, że jest rzeczą konieczną zmiana tych, którzy Polską rządzą.

K. WIERCZAK.

JAN POPŁAWSKI O SAMORZĄDZIE

(dokończenie ze str. 1-ej)

zwinęła się szeroka dyskusja, której nie zakończono na jednym posiedzeniu, ale zwołano następną konferencję dla dokończenia rozprawy i wyciągnięcia pewnych wniosków.

Popławski brał bardzo żywy udział w dyskusji, przemawiał 8 razy i w krótkich swoich, jasnych przemówieniach starał się uzasadnić swoje stanowisko, że jest zdecydowanym przeciwnikiem gmin zbyt małych, o co walczyło szereg mówców, aby zatrzymać stan ówczesny w gminach, a równocześnie zwalczał projekt konserwatystów, którzy dążyli do stworzenia wielkich gmin zbiorowych, t. j. do zniszczenia samorządu i zupełnego zbiurokratyzowania pracy w gminie.

Mówił on: „Istnienie takich drobnych gmin, które mają mniej niż 500 a nawet mniej niż 200 mieszkańców, jest niedorzecznością. A takich gmin, jak wykazuje statystyka, mamy sporą liczbę. Gdybyśmy przyjęli 2.000 głosów jako nominalną cyfrę ludności gminy, to po przyłączeniu obszarów dworskich dość znaczna liczba gmin dotychczasowych odpowiedziałaby tej normie. Wierzę w zdrowy rozsądek chłopski, który łatwo oceni korzyści, płynące z utworzenia gmin średnich, chociażby była przeciw nim agitacja, przede wszystkim Str. Ludowego. Ludność włościańska słusznie obawia się wielkich gmin okręgowych z mianowanym wójtem gminy, zastosowanych raczej do wymagań administracji, niż do wymagań samorządu. Ja sądzę, że skoro nauczyciel pobiera 800 — 900 koron rocznie, to i pisarz porządny, fachowy w gminie mógłby na tym wynagrodzeniu poprzestać. Inne obowiązki w gminie, które nie zajmowałyby w gminie średniej wiele czasu, powinny być spełniane jako bezinteresowną służbę obywatelską. Gmina większa mogłaby stwarzać instytucję dobra i użytku publicznego, zorganizować pomoc lekarską, opiekę nad ubogimi, kasę pożyczkową, czuwać nad ochroną od pożarów, prowadzić we własnym zarządzie różne przedsiębiorstwa“.

Red. Popławski, zagajając drugą konferencję, stwierdził, że w poprzedniej konferencji ujawniły się dwa ate... jako kierunki, t. j. jedni przychylali się do gminy większej, nie rozumiejąc jednak pod tym bynajmniej gminy okręgowej takiej, jaką proponuje stronnictwo krakowskie. Inni zaś byli za zachowaniem gminy istniejącej — małej. Znaczna większość przemawiających godziła się na to, że obszary dworskie należałoby połączyć z gminami.

Zabierając głos w dalszej dyskusji, wyraźnie podkreślił Popławski, że nie jest zwolennikiem gminy okręgowej, owszem jest zdecydowanym przeciwnikiem takiej gminy, jaką projekt stronnictwa krakowskiego zaleca. — „Zwracam uwagę, że przemawiałem za gminą zbiorową, to jest za połączeniem obszaru dworskiego z gminą, tudzież za połączeniem mniejszych gmin w większe całości, co bynajmniej nie jest równoznaczne z gminą okręgową. Gdybyśmy zamiast 6.000 dzisiejszych gmin w Małopolsce mieli tylko 1.000, lub nawet 1.500 gmin, to wtedy sprawa stanęłaby inaczej, bo zamiast 80 dzisiejszych gmin w powiecie byłoby ich tylko około 20. Zgadzam się z wywodami prez. Głąbińskiego, gdyż nie chodziło mi wcale o tworzenie okręgów osobnych, tylko o łączenie gmin słabych, niezdolnych do spełniania swych funkcyj, w większe, silne jednostki. Znaczna zresztą jest ilość gmin w kraju, w którym ludność wynosi od 1.500 do 2.000 dusz, takie gminy są odpowiednie do wykonywania wszelkich czynności, jakie gmina spełniać powinna. Wreszcie są gminy górskie, które ze względu na terytorium mogą mieć mniej nawet niż 1.000 ludności. Jednakże są gminy, których jest około 2.000, a które nie mają nawet 500 ludności. Na to się wszyscy zgadzają, że powinny one być złączone. Tak samo zgodzić się należy ze zdaniem prez. Głąbińskiego o zabezpieczeniu polskiej mniejszości narodowej odpowiednich praw na terenie Ziemi Czerwieńskiej“.

Przypomnienie słusznych uwag Popławskiego na temat: „jaką być powinna gmina w Polsce“ jest bardzo na czasie. Wiemy, że koszta administracji gmin zbiorowych w Kongresówce wynoszą według obliczeń urzędowych do 60 proc. budżetów gminnych. W gminach istnieją wielkie biura samorządowe, gdzie nie tylko jest znaczna liczba urzędników, ale także wójt pobiera sta znaczne pobory, Przeciwko gminom zbiorowym, wprowadzonym według ustawy z roku 1934 na terenie Ziem Zachodnich i woj. południowo-wschodnich, protestuje ludność, stwierdzając, że jest to zbiurokratyzowanie gmin i niszczenie samorządu, Reforma samorządu jest konieczną. Popławski zostawił nam wskazania, w jakim kierunku należy uzdrowić samorząd w Polsce, aby naprawdę stał się on szkołą życia obywatelskiego.

K. WIERCZAK.

* * *

Opór studentów - żydów

w bobec porządkowych zarządzeń rektorskich

Jedno z pism żydowskich zamieszcza następującą charakterystyczną wiadomość, ilustrującą w wymowny sposób metody oporu, jakie stosują studenci żydowscy wobec porządkowych zarządzeń rektorskich:

„Na Wydziale Przyrody Uniwersytetu J. P. wykłada docent Jarocki, który szczególnie zwraca uwagę na to, aby jego słuchacze zajmowali odpowiednie miejsca na sali wykładowej.

Od przeszło 3 tygodni studenci żydowscy, słuchacze docenta Jarockiego znajdują się w sytuacji bez wyjścia. P. docent mianowicie, nie zezwala studentom żydowskim stać, ani po prawej, ani też po lewej stronie, twierdząc, że... to przeszkadza mu w prowadzeniu wykładu. Dlatego też przed każdym wykładem posyła on woźnego na salę, celem skontrolowania i przypilnowania, aby, broń Boże, jakiś student nie stał na jego wykładzie. Gdy zaś studenci żydowscy wchodzili razem z p. Jarockim na salę i stawali pod ścianą, wówczas wzywał on woźnego i kazał usuwać „opornych“ z sali.

Tragicznie jednak przedstawia się sytuacja tych studentów żydowskich, którzy muszą mieć podpis p. Jarockiego na indeksie, gdyż inaczej tracą rok studiów. Delegacji słuchaczy żydowskich, która interweniowała u niego w tej sprawie, oświadczył p. docent że „nic nie może poradzić“.

W tych dniach zdarzył się na wykładzie p. Jarockiego następujący wypadek: student żydowski, studiujący zoologię, a więc zmuszony do otrzymania podpisu p. Jarockiego, usiadł po prawej stronie sali, przy cichej zgodzie obecnych na sali studentów polskich. Jak zwykle wszedł na salę przed wykładem woźny, by sprawdzić czy wszystko w „porządku“. Woźny zawiadomił docenta, że jeden Żyd siedzi po prawej stronie, wtedy p. Jarocki, który dotychczas twierdził, że stanie przeszkadza mu w prowadzeniu wykładów, — polecił zakomunikować studentowi żydowskiemu, że o ile nie zajmie miejsca po lewej stronie, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej i zabierze mu się indeks.

Student żydowski zwrócił się bezpośrednio z prośbą o zezwolenie na zajęcie miejsca po prawej stronie, gdyż audytorium milcząco się na to zgadza. Na to odpowiedział p. docent, że na żadne złamanie zarządzenia rektora nie pozwoli i zabierze mu legitymację. — Rzecz jasna, iż student żydowski na wykładzie nie był i grozi mu, jak i innym pozostałym kolegom, utrata roku, o ile p. docent Jarocki nie zechce udzielić im podpisu“.

* * *

Myszków poprze
wyłącznie polskie placówki

Stałe nasze apele do społeczeństwa Myszkowa o wyłączne popieranie polskich placówek znalazły żywy i dodatni oddźwięk. Równolegle z tym spotykamy jednak zorganizowaną przeciwko elementowi polskiemu kontrakcję żydostwa, nieprzebierającego w środkach. Rozuchwala ich w tym ponadto bierność niektórych warstw społeczeństwa.

Nie możemy więc poprzestać na dotychczasowych wynikach naszej pracy. Nasz skromny wysiłek celem ukrócenia samowoli pijawek żydowskich.

Wdzięczną i poważną rolę odegrać może miejscowa spółdzielnia oraz kupcy polscy przez zaopatrywanie sie w towary w hurtowniach oraz fabrykach wyłącznie polskich, a nie u jakiegoś tam TURNERA. Społeczeństwo musi mieć gwarancję, że towar pochodzi naprawdę z polskiego źródła a wówczas mamy prawo żądać od niego wszechstronnego poparcia.

Dopóki tak nie jest trudno mówić o racjonalnym zwalczaniu handlu żydowskiego. Musimy brać przykład z samych żydów, którzy bez skrupułu i nie robiąc z tego żadnej tajemnicy bojkotują nas na każdym kroku. Również i nasze sympatycznie gosposie oraz panie z Ligi koła kooperatystek mają bardzo wdzięczne pole do współpracy w kierunku propagowania wśród społeczeństwa Myszkowa hasła unarodowienia handlu, jako te, które szafują groszem ciężko nieraz zdobytym przez ich ojców, mężów oraz braci. Dzielne Polski i obywatelki! pokażcie czego potrafi dokonać zbiorowa wola, zapał i praca.

Tym wszystkim zaś, którzy pozostaną głusi na nasz apel, oświadczamy, że będziemy odtąd piętnowali publicznie każdy najmniejszy fakt zdrady interesów narodowych. Niezależnie od tego niech będą oni przygotowani na bojkot ekonomiczny oraz towarzyski ze strony pozostałych obywateli, pojmujących oraz spełniających swój obowiązek utrwalenia silnej gospodarki narodowej w Wielkiej, mocarnej Polsce.

Miejscowe żydowstwo ostrzegamy, przed jakąkolwiek próbą prowokacji, jesteśmy bowiem dosyć silni, by wszelkie tego rodzaju zakusy sparaliżować w zarodku.

Narodowcy.

Jedenastu żydów i jeden polak
skazani za działalność wywrotową

Donosiliśmy już o początkach wielkiego procesu przeciw trzynastu Żydom i jednemu Polakowi przed sądem okręgowym we Włocławku, oskarżonych o szerzenie komunizmu. Proces rozpoczął się w poniedziałek, 21 bm., a trwał do czwartku, 24 bm. włącznie. Oskarżonych Żydów - komunistów broniło sześciu Żydów adwokatów. Trybunał sądzący ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Leon Wiśniewski na sześć lat więzienia. Sura Jungermann na sześć lat więzienia, Szymon Fejerstein — pięć lat więzienia, Mojsze Mordka, Gold bart — cztery i pół roku więzienia, Szymon Grzywacz — cztery i pół roku więzienia, Herszka Gutowski — 3 lata więzienia, Chaim Dobrzyński — 3 lata więzienia, Nuchem Korn — 2 lata więzienia, Małka Gutowski — 2 lata więzienia, Szyja Knopf — półtora roku więzienia.

Oskarżeni Josek Gdański i Salomon Mine — skazani zostali każdy na sześć lat więzienia. Itkę Smużyk i Fajgę Dojszem sąd uwolnił od winy i kary, a to z powodu przedawnienia przestępstwa.

Wszystkim zasądzonym sąd orzekł nadto utratę praw publicznych od dwu do sześciu lat.

Niemcy się zbroją
52 dywizyj - 3 letnia służba wojskowa!

Berlin. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ze strony urzędowej czas służby wojskowej w Niemczech przedłużony ma być z 2 do 3 lat. Obok tego obniżona przed paru miesiącami służba pracy z roku na pół roku, przywrócona ma być w dawnej wysokości. Według dalszych niepotwierdzonych wiadomości efektywy armii niemieckiej podniesione być mają do 52 dywizji. Według oświadczenia kanclerza z 16 marca 1935 r. wynosić miały efektywy armii niemieckiej 12 korpusów, składających się z 36 dywizji. Jak wiadomo od tego czasu podniesiony został stan armii niemieckiej o 4 dywizje zmotoryzowane i 3 dywizje pancerne. Obecne wzmocnienie, zapowiedziane zresztą ostatnią mową kanclerza, podnieść miałoby stan armii niemieckiej do 15 korpusów bądź 45 dywizji poza 7 dywizjami pancernymi bądź też zmotoryzowanymi

Konfiskata „Narodowca“

Ostatni numer „Narodowca“ uległ na mocy decyzji Sądu Grodzkiego w Katowicach konfiskacie za art. Dramat Dobosyńskiego.

Kronika Tygodnika

Osadnicy polscy, zamieszkali w okolicach miasta Cruz Machodo w stanie Parana (Brazylia) ogłosili strajk rolny, przestając zaopatrywać miasta w produkty rolne.

Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko dekretowi rządu stanowego który nie pozwala na otwarcie szkół, jeżeli kierownikiem szkoły nie jest urodzony obywatel brazylijski. W następstwie tego dekretu nastąpiło unieruchomienie większości szkół polskich w okręgu Cruz Machado.

Spontaniczny strajk protestacyjny osadników polskich sprawił, że miasto Cruz Machado znalazło się pewnego dnia bez produktów wiejskich i dowiódł, jak silny i zwarty jest żywioł polski w tym okręgu.

Podczas andiencji pożegnalnej którą złożył poseł R. P. Grabowski Prezydentowi Brazylii Vargasowi, oświadczył tenże, że zostaną wydane zarządzenia, które unormują sprawy sporne i przyczynią się do uspokojenia umysłów. Prezydent Vargas oświadczył ponadto, że podobnej gorliwości władz administracyjnych wcale nie pochwala.

* * *

Na odbywającym się ostatnio w Katowicach zjeździe delegatów Chrześcijańskich Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gastronom. przyjęło między innymi rezolucję, domagającą się wydania ustawy, któraby zabraniała udzielania zezwoleń na prowadzenie samodzielnych przedsiębiorstw gastronomicznych osobom należącym do mniejszości narodowej w obrębie 50 km od pasa granicznego.

* * *

Ogłoszony ostatnio wykaz imienny majątków ziemskich, które mają ulec w bieżącym roku parcelacji, zawiera liczne majątki Niemców położone na kresach. Niemieccy właściciele ziemscy wystąpili do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko rozporządzeniu Rady Ministrów o przymusowej parcelacji tych majątków. Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wniesiono dotychczas kilkadziesiąt takich spraw.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

Wróciłem!

Prasę prorządową, sanacyjną, ozonową, żydowską i fołksfrontową czytam. A jakże! Przecież już Mały Kapral powiedział ,że wroga trzeba poznać, aby go móc zwalczyć.

Są jednakże gazety, których czytać nie mogę. Nie zmuszą mnie do tego żadne siły, ani najbardziej przemyślne tezy mistrzów strategii politycznej czy wojennej.

Chodzi mi tu o t. zw. prowincjonalne organy sanacyjne, które poziomem swych artykułów polemicznych przyprawiają przeciętnie zdrowego obywatela o mdłości, zawrót głowy a w najlepszym wypadku— pozbawiają go dobrego smaku.

Dziwiłem się zawsze, że kacyki sanacyjne, królujące w poszczególnych prowincjach Rzeczypospolitej nie mogą zdobyć się na organa prasowe o jako takim przeciętnym poziomie. Widać rządowcy uważają prasę za „malum necessarium“ wynikające z potrzeb ludności, którego celem ma być bałamucenie opinii publicznej.

Gdy przeto w takiej sanacyjnej szmatce pojawia się jakaś wiadomość rewelacyjna, dowiaduję się o niej od mych przyjaciół — urzędników, którzy z obowiązku państwowego acz niechętnie abonować piśmidła owe muszą.

W taki oto sposób (od pewnego policjanta) dowiedziałem się, że uciekłem zagranicę w obawie przed karzącą ręką sprawiedliwości. Intencję wspomnianej notatki oczywiście zrozumiałem.

Było to poprostu pobożne życzenie mych przyjaciół - sanatorów bym sobie wyjechał na złamanie karku, do wszystkich diabłów lub na inny Madagaskar.

Wiadomość ta wywołała piorunujące wrażenie wśród miejscowych obywateli polskich żydowskiego pochodzenia. Podobno w świeżo wyremontowanej synagodze odprawiono modły dziękczynne a w sali loży Concordia pewien nadrabin wygłosił dłuższe przemówienie na temat jak to antysemicko nastawione goje uginać się muszą przed potęgą i wpływami Izraela.

Coś tak jak po upadku rządu Octawiana Gogi, kiedy to we wszystkich synagogach świata dziękowano Jehowie za pognębienie rumuńskich huliganów.

Goga przejął się swoim niepowodzeniem i w ostatnim przemówieniu wołał patetycznie: „Izraelu zwycięzyłeś“! Goga jednak zbyt łatwo poddał się depresji. Izrael nie tylko nie zwyciężył, ale zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że będzie bity w dalszym ciągu tylko mocniej, dobitniej i to na każdym miejscu, gdzie kręte jego ścieżki skrzyżują się z prostymi, jasnymi drogami endeków.

Co do mnie osobiście komunikuję wszem wobec i każdemu z osobna, że wróciłem, cieszę się najlepszym zdrowiem, nie zmieniłem się ani na jotę i przyjmuję w sprawach walk z żydostwem od godziny 14-tej do 16-tej, zaś w sprawach walki z miłościwie nam panującym systemem od godziny 16-tej do 18-tej w moim prywatnym gabinecie pod wiadomym adresem.

Z wysokim poważaniem
Adam Niebieszczański.

P. S.

P. P. Sanatorom załączam serdeczne pozdrowienia od kolegi ich Twardowskiego z Działdowa oraz, by ułatwić im zdobywanie wiadomości dotyczących mej osoby — podaję, że 20 marca b. r. mam zamiar znów uciec za granicę, tym razem do St. Anton na narty.

* * *

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

PIEKARY I.

W niedzielę, dnia 26 lutego br. o godz. 19 wieczorem w Piekarach w lokalu p. Glombisza odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego przy obecności około 50 członków. Po zagajeniu zebrania przez kol. Ludwika oraz odśpiewaniu pieśni bojowej, wygłosił refrat kol. Szaton z Chorzowa na temat „Jestem Polakiem", nad którym wywiązała się obszerna dyskusja. Po załatwieniu kilka spraw organizacyjnych oraz odśpiewaniu Hymnu Młodych, zakończono zebranie hasłem „Czołem".

LIPINY.

Już dawno zapowiedziana zabawa Obozu Wszechpolskiego w Lipinach na dzień 27 lutego br. wypadła imponująco. Społeczeństwo, zainteresowane ruchem Narodowem, gremialnie przybyło na zapowiedzianą zabawę. To też zadowolone, bawiło się do samego rana, obserwując przy tym sprężystość karnych członków, wyznaczonych jako porządkowych podczas zabawy.

CHORZÓW.

W sobotę ostatniego tygodnia kilku członków tut. placówki grodzkiej Obozu Wszechpolskiego samorzutnie rozpoczęło pikietowanie poszczególnych sklepów żydowskich. Zrobił się gwałt i widząc, że to nie pomoże, starali się wszelkimi sposobami sprowokować pikietujących Narodowców. Zaweznana policja, zapominając o słowach p. premiera: „Bojkot ekonomiczny to owszem" przytrzymała do późnego wieczora pięciu narodowców. Równocześnie w poniedziałek zaobserwować można było wzmożony ruch pikietowania. Tym razem członkowie Obozu Wszechpolskiego znaczeni są zielonemi opaskami na lewem rękawie. Społeczeństwo zainteresowane tym samorzutnym czynem narodowców, żywo komentuje ich czyny i samorzutnie rozpoczynają zapoczątkowaną pracę narodowców.

CHORZÓW.

W Chorzowie, w świetlicy placówki grodzkiej odbywają się co wtorek o godz. 19-tej kursa kandydackie. Omawiane są wszystkie kwestie, które każdy jako dobry Polak kochający swą Ojczyznę, wiedzieć powinien. Tematy głęboko ujęte, mogą zainteresować również tych, którzy uważają, że już posiadają wszelką wiedzę o Polsce. Wykłady prowadzą wybitni znawcy ruchu narodowego na Śląsku.

NOWA WIEŚ.

W przyszłą niedzielę, to jest w dniu 6-go marca br. Obóz Wszechpolski, placówka Nowa Wieś zwołuje zebranie publiczne o godz. 16-tej w sali p. Góreckiego. Omawiane będą aktualne sprawy, który każdy dobry Polak w dzisiejszych czasach wiedzieć powinien. Równocześnie wzywa się wszystkie placówki Obozu Wszechpolskiego do Nowej Wsi na powyższe zapowiedziane zebranie.

MIKOŁÓW.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie członkowskie w Mikołowie. Zebraniu przewodniczył kol. prez. Kunert. Referat wygłosił kol. Szołtysek z Mokrego. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Kunert, Wieczorek, Grabowski i inni. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

Bojkot w Rydułtowach

„Pikietowanie obowiązkiem narodowym", w myśl tego powiedzenia urządziła placówka O. W. w Rydułtowach pikietowanie straganów żydowskich.

O skuteczności świadczy to, że żydowscy straganiarze musieli swe namioty już o 9-tej zwinąć, nie nie sprzedawszy. Znalazła się pewna grupka pachołków żydowskich, którzy nie wiadomo dlaczego stawali w obronie „machabeuszów".

Tym wojtkom żydowskim dali pikieciarze i społeczeństwo polskie taką odprawę, że im się może w przyszłości odniechce stawać w obronie „Krzywonosów".

* * *

WYRY.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Wyrach. Referat na temat „Co to jest Obóz Narodowy" wygłosił kol. Szołtysek z Mokrego. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Kania, Szmajduch, Korczyk i inni. Zebranie zakończono hasłem „Czołem".

KATOWICE.

We wtorek, dnia 22 bm. odbyło się zebranie członkowskie miejscowej placówki O. W. Katowice. Zebranie to zagaił kol. prez. apl. Wiekliński, wygłaszając następnie referat, w którym omówił aktualne zdarzenia polityczne. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zamknięto zebranie.

KATOWICE—ZAWODZIE.

Dnia 25 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. w Katowicach — Zawodziu. Po zagajeniu przez kol. kier. Gruszkę i odśpiewaniu pieśni Bojowej zabrał głos kol. Tomaszewski, który w swym referacie omówił najpoważniejsze zdarzenia w życiu politycznym Polski. Nad referatem tym wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos kol. Gruszka i inni. Po wyczerpaniu porządku dziennego Hymnem Młodych zakończono zebranie.

M. DĄBRÓWKA.

W czwartek, dnia 24 bm. zwołał Obóz Wszechpolski w M. Dąbrówce zebranie członkowskie. Przy bardzo licznym udziale członków zagaił zebranie kier. placówki kol. Cywka. Następnie po odśpiewaniu pieśni bojowej zabrał głos kol. Tomaszewski z Katowic, który w swym referacie omówił „Czym jest i do czego zdąża Ruch Narodowy w Polsce". Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Modych zakończono zebranie. Nadmienić wypada, że placówka O. W w M. Dąbrówce chociaż bardzo młoda, dobrze rozwija się, a przede wszystkim skupia w swym gronie poważną ilość młodzieży.

PAWŁÓW.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie członkowskie miejscowej placówki O. W. w przepełnionej sali pana Lesza. Zagaił takowe w nieobecności kier. placówki kol. Magnor, oddając następnie głos kol. Tomaszewskiemu z Katowic. Prelegent w swoim referacie omówił obecne położenie polityczne Polski. Referat ten wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie i zadowolenie, czego dowodem liczne oklaski oraz żywa dyskusja, z której wynika, że dyskutanci solidaryzowali z prelegentem. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

KOŃCZYCE.

W niedzielę, dnia 27 lutego br. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni Bojowej wygłosił referat kol. Tomaszewski z Katowic. W referacie tym omówił prelegent „Czym jest kwestia robotnicza w Ruchu Narodowym". Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BIELSZOWICE.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. które zagaił kol. kier. Jeziorowski. Następnie po odśpiewaniu pieśni Bojowej wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic referat gospodarczy. Nad referatem wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Następnie omawiano szereg aktualnych wydarzeń z miejscowego terenu. Po wyczerpaniu porządku dziennego Hymnem Młodych zakończono zebranie.

WIELKIE HAJDUKI.

W poniedziałek, dnia 28 lutego br. odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Hajdukach Wielkich. Przy bardzo licznym udziale członków zagaił zebranie kierownik miejscowej Placówki kol. Tomczak, a następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej wygłosił referat kol. Roman Inglot z Katowic, który w swym referacie omówił ideologię Ruchu Narodowego w Polsce oraz zaapelował do obecnych o obowiązkach Narodowca. — Nad referatem tym wywiązała się bardzo żywa dyskusja, która świadczy o zrozumieniu i poczuciu obowiązku. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Szałan, Ziółkowski i inni. Referat ten na długo pozostanie w pamięci słuchaczy. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

KNURÓW.

W dniu 27 bm. odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Knurowie. Aktualne przemówienie wygłosił kol. Chojnacki z Katowic. Po żywej dyskusji załatwiono szereg spraw organizacyjnych a następnie wybrano nowy zarząd placówki w którego skład weszli kol. kol. Suchowiak Jan, Mikołajczak Jan, Czubalik Fran. i Cyroń Wojciech. Hasłem „Czołem" zamknięto zebranie.

RYBNIK.

W środę dnia 23 lutego br. odbyło się zebranie członkowskie placówki rybnickiej. Po zagajeniu przez kol. kier. mec. Różańskiego referat p. t. „Totalizm a państwo narodowe" wygłosił dr. Piotrowski.

Żywa dyskusja jaka się wywiązała po referacie, świadczy o wielkim zainteresowaniu obecnych. Po załatwieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu Pieśni Bojowej, zebranie zakończono.

Następne zebranie w środę, dnia 9 marca b.r.

GOTARTOWICE.

Zebranie członkowskie placówki miejscowej odbyło się w niedzielę u sali p. Stajera. Po referacie który został wygłoszony przystąpiono do dyskusji podczas której omawiano bolączki miejscowych obywateli. Okrzykiem „Czołem" zebranie zakończono.

* * *

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkich członków O. W. zamieszkałych w Nowej Wsi, Pawłowie, Bielszowicach, Kończycach i Makoszowach, że kol. Wojtala Br. zam. w Bielszowicach przy ul. Grażyńskiego 65 jest przedstawicielem fabryki maszyn Singera w tejże okolicy. W związku z tem prosimy zaintersowanych członków o poparcie kierowania zamówień do kolego Wojtali.

Korespondencja

W piątek, dnia 25 II br. odbyła się przed Sądem Okęgowym w Lublińcu z powodu odwołania się od wyroku administracyjnego rozprawa przeciwko kol. Malokowi Fr. z Suchej Góry o zniewagę p. Pietruszki z Koszęcina (sekt. Ozonu).

Sąd po zapoznaniu się z szczegółami umorzył sprawę a koszta poniósł Skarb Państwa, również prokurator zrzekł się oskarżenia i przychylił się do postanowienia Sądu.

Praca dla polaków

W miejscowości na G. Śląsku liczącyh 16.000 mieszkańców nie ma ani jednego Polaka dentysty. W miejscowości tej znajduje się jeden dentysta i to żyd, mieszkanie oraz poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione.

*

Wędliny wszystkiego rodzaju po cenach przystępnych, — *Stanisław Chmielewski*, Wędliniarnia, m. Osada p. Bełrzyce, ul. Jagiellońska 7, ceny na żądanie.

*

Poszukuje odbiorców na wieprzowinę i cielęcinę Molędowski Onufry, pocz. Wola Zarzycka pow. Łańcut.

*

Ekspedientka w branży bławatów i tow. krótkich, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Najchętniej w Katowicach.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

Pan Rulczyński wł. zakł. Fryz. w Katowicach przy ul. 3-go Maja umieścił pod szyldem swem napis *„Żydzi nie pożądani"*. Napis ten na głównej ulicy Katowic jest zdażeniem niecodziennym i żywo komentowanem przez społeczeństwo. Pan Rulczyński przez napis ten udowodnił że nie potrzeba się liczyć z żydowską klientelą, a natomiast goście jego mają tę przyjemność że nie potrzebują siedzieć w towarzystwie żydów. Czyn ten jest godny naśladowania i polskie społeczeństwo napewno się panu R. odwdzięczy.

Praca Polska

Skuteczna interwencja Z.Z. „Praca Polska" w cegielni „Zgoda" w Świętochłowicach

O moralności niektórych pracodawców pisaliśmy już niejednokrotnie, napiętnując metody wyzysku i postępowania wobec robotników. Do bogatego zbioru przekroczeń ustawowych należy doliczyć jeszcze jeden wypadek na cegielni „Zgoda" w Świętochłowicach należącej do ks. Donnersmarcka, gdzie kierownik cegielni przy przyjmowaniu robotników w związku z jej sezonowem uruchomieniem, kazał im podpisywać oświadczenia, w których zrzekają się wszelkich pretensji wynikających z dotychczasowego stosunku najmu pracy. Dodać należy, że robotnicy tej cegielni w poprzednich latach byli opłacani niżej obowiązującej taryfy płac i pretensje ich za te lata sięgają po kilkadziesiąt złotych dla każdego.

Z. Z. „Praca Polska" wobec presji wywieranej na robotników przez kierownictwo cegielni spowodowała konferencję w Inspektoracie Pracy w Chorzowie z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Ks. Donnersmarcka i napiętnując tego rodzaju niemoralne metody pracodawcy, domagał się wycofania podpisanych przez robotników oświadczeń. Inspektor Pracy podzielił poglądy przedstawicieli Z. Z. „Pracy Polskiej" i kazał zwrócić robotnikom oświadczenia, które zamykały im drogę do poszukiwania swoich pretensji na drodze prawnej.

Skuteczna interwencja „Pracy Polskiej" w tej sprawie, przyczyniła się do odprężenia sytuacji w cegielni i wywołała wielkie zadowolenie wśród robotników.

Zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Pawłowie

Dnia 27. bm. w sali p. Lesza w Pawłowie odbyło się miesięczne ogólne zebranie Zw . Zaw. Górników „Praca Polska" z udziałem 150 członków i sympatyków związku.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił kol. L. Nowicki z Katowic. Prelegent omówił obszernie ciężkie położenie bezrobotnych, podkreślając szczególnie sytuację młodych bezrobotnych przybywających w Polsce corocznie ponad 300.000, o których los nikt się nie troszczy. Nie w lepszym położeniu są starzy, inwalidzi pracy, którym w okresie kryzysu kilkakrotnie obniżano renty inwalidzkie.

W chwili gdy sytuacja gospodarcza poprawiła się nieco, robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu otrzymali podwyżki płac, jedynie inwalidami pracy nikt się nie zaopiekował.

To też, Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" podejmuje akcję o poprawę rent inwalidzkich i zamierza w najbliższym czasie wysłać delegację do rządu o przydzielenie stałych subwencji dla Spółki Brackiej, celem uzyskania podwyżki rent inwalidzkich.

Zebrani inwalidzi wyrazili zadowolenie z akcji podjętej przez Z. Z. „Praca Polska" i odnieśli się bardzo krytycznie do związków inwalidów, które dotychczas nic w tej sprawie nie zrobiły.

Zebrani inwalidzi eyl zitnpetaoihrdlrdd kończono hasłem „Szczęść Boże".

* *

Akcja bojkotowa w Mikołowie

Trwająca od kilku tygodni akcja bojkotowa wywoła przychylny oddźwięk nietylko u miejscowych kupców, zwłaszcza drobnych, straganiarzy, ale odbiła się szerokim echem w społeczeństwie. Nawet nasze inteligentki dyskutują dziś na ten temat par chów żydowskich, opowiadają sobie anegdotki o ich szachrajstwach i... wyrażają się z oburzeniem o ciotkach i wojtkach żydowskich, którzy w okresie prowadzonej obecnie walki o niepodległość gospodarczą Polski kupują u żydów.

Zbyteczne chyba dodawać, że akcja odżydzeniowa doprowadza żydów do prawdziwej szewskiej pasji. Objawia się to w lamentach straganiarzy, interwencji żyda milionera Jakubowicza jak i kupca Nebla u miejscowych władz. Ten ostatni sklecił naprędce delegację z swojego personelu, która się udała do burmistrza i wręczyła mu przez Nebla zredagowaną petecję, w której grozi, że w razie dalszego trwania bojkotu będzie zmuszony skład zlikwidować i zwolnić personel. Broni się również przed bojkotem zapomocą płatnej bojówki, której członkowie rozdawają przed jego składem ulotki reklamowe, nawołują do kupowania u żyda Czynią to za wynagrodzenie 4,— zł. dziennie, porządną porcję wódki oraz parę koszul i tp. Podkreślić trzeba że w skład tej „czerwonej Brennkolonne, nie wchodzi żaden szanujący się Polak, tylko przeważnie szumowiny, niema obawy, żeby ci ludzie żydowi swój honor sprzedali, ponieważ... go nie mają.

Wobec tego, że w Mikołowie mamy na 10 sklepów 69 żydowskich, i to najróżniejszych branż, nie wolno społeczeństwu polskiemu stać bezczynnie. „Pikietowanie składów żydowskich, to obowiązek narodowy każdego Polaka" stwierdził niedawno Sąd Grodzki w Trzewie w motywach wyroku. To zdanie powinien sobie zapamiętać post. Gruszka, gdyż czuje jakąś dziwną słabość do żydów. Światowej sławy znawcy żydów ks. dr. St. Trzeciak postawił motto: Miłuj żyda jak bliźniego, kupuj tylko u swojego. ...Odżydzenie Polski, to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Oby głos tego czcigodnego kapłana odbił się szerokim echem w Mikołowie. I to tak u kupców, którzy powinni swoje zapotrzebowanie pokrywać bezwzględnie w hurtowniach chrześcijańskich jak i u społeczeństwa, które powinno bezwarunkowo popierać chrześcijańskie placówki Handlowe i żądać polskiego towaru.

Gdy sobie przypomnę czasy plebiscytowe, staną mi przed oczami dwa polskie afisze. Na jednym z nich stał groźnie rzeźnik pruski z nożem w ręku za żłobym, na którym widniał napis: preusische Autonomie i arcygłupie cielę wyobrażające Polskę, wspomnianym hasłem do żłobu przywabioger selber. Drugi afisz wyobrażał ziecko ne. Pod całością widniał napis: Nur die allerdümmsten Kälber wählen ihren Metzpolskie skatowane przez nauczyciela hakatystę, wołające z rozpaczą: Matko, pamiętaj o mnie głosuj za Polską.

Nie przyszło mi wówczas do głowy, że się historia powtórzy. Jeszcze dzisiaj mamy Polaków, a zwłaszcza Polaki, które są najwierniejszymi odzwierciedleniem tego głupiego cielęcia, idą do żłóbka żydowskiego po te „tanie" towary. Przez okulary żydowskie w postacie Ekspressu, Gazety Robotniczej itd. widzą w żydzie tylko tego „zdolnego" kupca, dobrodzieja, który biednym pomaga, bo „tanio" sprzedaje. Nie widzą tego, czym faktycznie jest, podpalaczem świata, nie wiedzą, że pomagają żydom do zgotowania nam losu Rosji i Hiszpanii. Są za „mądrzy", za zarozumiali, żeby się dać uświadomić przez dobrą gazetę, lub książkę jak ks. dra. St. Trzeciaka. Program światowej polityki żydowskiej.

Też to dzieci w Bolszewii wałęsa się bezrodziny, bez domu, bez opieki materialnej, i moralnej, żyjąc z żebraniny, złodziejstwa, kradzieży, nawet prostytucji, co z przerażeniem stwierdził Andre Gide, kiedyś wielki komunista a po powrocie z Rosji nacjonalista. Te dzieci mogłyby do naszych wojtków żydowskich zawołać: Patrzcie takie los zgotowali nam żydzi Trocki, Lenin. Popierajcie dalej żydów, dzieci wasze będą taksamo wyglądały jak my!

Ścisłe przestrzeganie hasła swój do swego jest świętym obowiązkiem każdego Polaka. Nie pomoże żadne tłumaczenie, że u żyda taniej. Czy to prawda O ile tak, to jak sobie można wytłumaczyć to nagłe zbogacenie się żydów? Żyd, mimo tego że już całe lata handluje Odpowiedź na to dają nam te liczne afery podatkowe, oszukańcze których bohaterami są żydzi jak Pieprz, Grünkraut, Tykociński i cały legion innych

Jeszcze jedna uwaga. W okresie walk o niepodległość Polski walczyły setki tysięcy ludzi, gotowi złożyć na ołtarzu ojczyzny swe najwyższe dobro, życie. Niech ci ludzie a zwłaszcza ich żony i dzieci pamiętają o tym, że walka o wolność Polski jeszcze nie skończona, musimy zdobyć niepodległość gospodarczą. O ile jedni ofiarowali dla Polski swoje życie, to niech dzisiaj całe społeczeństwo Polskie, bez względu na stan pamięta, że od niego domaga się dzisiaj Polska stworzenia drugiego Cudu nad Wisłą, zdobycia niepodległości gospodarczej co się da osiągnąć tylko przez bezwzględne popieranie chrześcijańskiego rzemiosła i handlu.

Osobiste

Dnia 1 marca odbył się ślub kol. Materny Antoniego z Katowic długoletniego członka Stronnictwa Narodowego oraz Obozu Wszechpolskiego, z panną Ireną Krawoówną z Leszna. Młodej Parze życzymy Zarząd Obozu Wszechpolskiego oraz Redakcja „Narodowca" Szczęść Boże!

Pod osłoną firm polskich olbrzymie dostawy dla żydów

Sosnowiecki „Kur. Zachodni“ z dn. 26 bm. porusza zagadnienie niezmiernie ważne w procesie polszczenia naszej gospodarki narodowej. Ponieważ pismo przytacza cały szereg dowodów, zamieszczamy odnośny artykuł w całości.

— W pobliżu jednego z miast wojewódzkich prowadzone są wielkie roboty publiczne.

Dobór firm i przedsiębiorstw budowlanych jest dokonywany przez władze bardzo skrupulatnie. Niestety, wiele przedsiębiorstw budowlanych idzie po linii najmniejszego oporu i dopuszcza do powierzonych im tak ważnych robót całą plejadę żydów w charakterze bądź dostawców, bądź sub-przedsiębiorców.

I tak: na odcinku omawianych robót żydzi byli zaangażowani w większości firm budowlanych przy następujących dostawach:

1) Cegła, której w przybliżeniu na tych robotach zużyto 12—15 milionów sztuk, to jest na milion złotych, została dostarczona przeważnie przez cegielnie żydowskie, jak np. Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne — B-cia Markowicz, B. Helman i cały szereg mniejszych cegielni żydowskich. A przecież w rejonie tym i w pobliskim Zagłebiu Dąbrowskim są dwie cegielnie polskie.

2) Znacznie gorzej przedstawia się sprawa zakupywania przez chrześcijańskie firmy budowlane żelaza i cementu od żydowskich składników i pośredników.

Przemysł hutniczy G. Śląska i Zagłebia Dąbrowskiego mógłby bezpośrednio zaspokoić bez wysiłku całkowite zapotrzebowanie na żelazo na te roboty, a tymczasem cały szereg firm korzystało z żydowskich składów żelaza jak np. Glassa, Graffa itp.

Ogólna ilość żelaza zużyta na omawianych robotach, może wahać się w granicach od 300 do 400 wagonów — znaczna część z tego przeszła przez ręce żydowskie.

3) Cementu na omawianych robotach spotrzebowano najmniej 1500 wagonów i tu zamiast nabywać bezpośrednio towar z cementowni, niektóre firmy kupowały cement u pośredników żydowskich.

4) To samo dotyczy robót asfaltowych, ogólna ilość których siegała kilkunastu tysięcy metrów kwadratowych — większość tych robót została oddana żydom, wtedy gdy właśnie w tej branży mamy cały szereg firm chrześcijańskich.

5) Najgorzej przedstawia się stolarszczyzna, jak np. futryny, ramy okienne, drzwi itp. Wszystkie te rzeczy przez większość firm, były oddane do wykonania żydom. Tu królował niejaki żyd Bujak — zupełnie mały trzeciorzędny warsztacik stolarski, który w połaczeniu z kilkoma innymi żydami potrafi tu wejść i obsłużyć cały szereg firm na omawianym terenie.

Zaznaczyć wypada, że w budynkach wzniesionych samych otworów okiennych i drzwiowych należy przyjąć nie mniej jak około 10.000 sztuk.

6) Jak dalece polskie firmy i przedsiebiorstwa przemysłowe ignorują niebezpieczeństwo żydówskiego zalewu świadczy fakt, że przedstawicielem jedynej w Polsce fabryki terakoty i glazury Sp. Akc. Dziewulski i Lange na omawianym terenie jest żyd.

7) Wreszcie układanie posadzek dębowych, które we wzniesionych budynkach obliczać należy na minimum około 30.000 metrów kwadratowych, zostało w 80 proc. powierzone firmom żydowskim, jak np. Angliowood, czyli Landau, Turkel, Zimand, Kuhmerkel itp.

Jeżeli do powyższego dodamy jeszcze, że roboty blacharskie i malarskie, również częściowo były oddawane firmom żydowskim — otrzymamy pełny, a bardzo smutny obraz, charakteryzujący naszą bierność, z drugiej zaś strony ruchliwość i wpływy żydowskie.

Przytoczone rewelacje wskazują, jak wielkich potrzeba wysiłków jeszcze, by wyłączyć wpływy żydowskie z naszego życia gospodarczego. Nie wystarczy walczyć z jawnym żydowskim elementem gospodarczym: trzeba pilnować, by Żydzi nie posługiwali się chrześcijanami w robieniu interesów.

Jeżeli chodzi o przytoczone przez sosnowiecki „Kurier Zachodni“ przykłady — są one szczególnie rażące dla tego, że w grę wchodzą milionowe obroty i że — zdaje się — starano się w tym wypadku oddać roboty istotnie topiąc wielomilionowe sumy w rezultacie zawiodły wręcz skandalicznie firmom chrześcijańskim, które w kieszeniach żydowskich, zamiast oddać je przemysłowi polskiemu. Pod adresem „Kuriera Zachodniego“ wypadałoby oświadczyć, że spełnił ważny obowiązek, demaskując obłudę owych firm chrześcijańskich; pismo spełniłoby swój obowiązek do końca — gdyby znając sprawę dokładnie — ogłosiło zarazem nazwy owych firm, które postąpiły w sposób wyjątkowo niezgodny z tedencją polszczenia gospodarki narodowej.

Nazwy tych firm powinny być ogłoszone, aby można się zorientować, komu Polacy nie powinni powierzać robót. Zachodzi bowiem i taka możliwość, że te pozornie chrześcijańskie firmy są oparte o kapitał żydowski i wykonywają zlecenia kapitalistów żydowskich, kierując zamówienia do przedsiębiorstw żydowskich.

W tym wypadku byłoby to podwójnie sprytne posunięcie kapitalizmu żydowskiego. Zyskawszy bowiem grube dochody na dostawach dla robót publicznych i ich wykonaniu — godzą oni równocześnie w zaufanie szerokich rzesz ludności polskiej w powodzenie walki o odżydzenie kraju, które usiłuje podciąć wmawianiem i dowodzeniem, że walka ta jest beznadziejna, bo jeżeli się usunie Żydów od dostaw — to znajdą się usłużni Polacy, którzy będą je napędzali Żydom.

Z podobnym szkodnictwem takich firm „chrześcijańskich i polskich“ należy szybko skończyć i raz na zawsze je unieszkodliwić.



Sucha Góra: Do niepoprawnych żydofilów tutejszej miejscowości należy p. Kasprzyński, który już na własnej skórze odczuł uczciwość żydowską. Niemniej dotkliwe przykrości ze strony żydów spotkały p. Olgę Sprot — i o dziwo — nadal z nimi trzyma.

Mikołów. Naczelnik gminy Bielszowice Olszewski znany w Mikołowie jako były prezes tutejszej grupy Zw. Pow. Śl. zakupił u żyda Nebla w Mikołowie parę wałów kołder. Wstyd!

Szczakowa. Panowie oficerowie i podoficerowie 11 pp. w Szczakowie chodzą również do fryzjerów żydów, Friedberga i Kona. Prosimy Panów Oficerów ażeby wprzyszłości tego nie czynili, gdyż zmuszeni będzemy wymienić Ich imienie, a to chyba nie będzie przyjemne.

Pan Lech, nauczyciel z Długoszyna, ominął wszystkie sklepy polskie a poszedł kupić rybę do Żyda Abrama. Tam miał możność zapoznać się z uczciwością żyda Abrama, gdyż zamiast ryby, zapłacił za 35 dkg. lodu.

Pan Siewniak Kazimierz karmi swoją narzeczoną słodyczami żydowskimi żyda Abrama. Wstyd Panie Siewniak gdzie jest hasło Swój do Swojego.

Pan Filipowicz Marceli także nie może się obejść bez żyda Abrama gdyż stale do niego chodzi po słodycze i owoce.

RYBNIK.

Po naszych kilkakrotnych przestrogach podajemy nazwiska upartych pachołków żydowskich; są nimi:

Janik Franciszek, kier. parowozu
Golla, kolejarz,
Wydra, kolejarz,
Staniek, funkcjonariusz policji państw.

Wstyd panowie aby w dobie uświadamiania narodowego popierać żyda—niemca Böhma.

Prócz tego prosimy p. dyr. Wiendlochę aby pouczył swoich podwładnych, którzy masowo w mundurach swoje zakupy uskuteczniają, a specjalnie u Böhma i Aronadego. Nazwiska mamy w ewidencji i w przyszłości będziemy na hańbę urzędnikom państwowym podawali pełne imiona i nazwiska.

* * *

Elita Lubliniecka broni się na swój sposób

Przed niedawnym czasem opisaliśmy żywot „poczciwej“ naszej elity lublinieckiej. Widocznie zawarta tam charakterystyka nie przypadła jej do gustu, gdyż co znamienitsze figury jęły się bronić. Broni się każdy jak umie i może. Pan dyr. Kasy Lessel walkę z „Narodowcami“ uważa za swą obronę. Aby na tym źle nie wyszedł.

Tę samą formę obrony stosują kolejarze t. zn. sanacyjnego wychowania. Im przestroga też będzie na czasie.

* * *

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach!

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BROŃ I AMUNICJA:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.
Cieślokowa J., Pocztowa 14.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
„Pod Aniołem", ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE:
Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.
Hoffmüller, Katowice, 3-go Maja.

KRAWCY:
Materna A., ul. Kopernika 2.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:
Ritschewald, Mielęckiego 8.
— filia: Jagiellońska 1.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

SKŁAD MYDŁA I PERFUM:
Graber E., ul. Piłsudskiego 6.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12.

PIEKARNIE:
Scholc, ul. Piłsudskiego.

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05.

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:
„Maraton", Kościuszki 3.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SUKNA:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek" jedwabie naturalne Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.
Edward Zipser i Syn Bielsko
Katowice, ul. 3-go Maja 7.

Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, (skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Katowice, ul. Stawowa 10.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIA SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8 tel. 617-84.

ARTYKUŁY SANITARNE:
Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: J. Wawrzyniak i Leon Kindler.

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88 tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7. tel. 333-32.

HURTOWNIA TOW. KOL., Gerlich Katowice, ul. Stawowa.
Kajzera Skład Kawy, Katowice, 21 oddziałów na G. Śląsku.

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNY I DELIKATESÓW, Jan Wildner, Katowice, ul. 3-go Maja 27.

SKÓRY I PRZYBORY SZEWSKIE
M. Kluczka, ul. Pocztowa 12.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska ul. Warszawska 6 tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel. 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23.
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju)

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ
Wl. Borowiecki, 3-go Maja 29 tel. 630-47.
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowice, ul. 3-go Maja 19.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5 tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE „Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska

ZEGARMISTRZ I JUBILER:
M. Florian, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 35.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" A. Zenczykiewicz, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", A. Kędzierski ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE.

BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA
Rosiński Edward, Warszawska 2 telefon 626-06.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skład fabryczny — Jan Gardaś, Warszawska 20, tel. 620-49.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8 tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:
WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30.

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR.
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, ul. Będzińska 9.

ZAKŁAD RYSOWNICZY:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, ul. Małachowskiego.

Informator firm chrześcijańskich miasta Chorzowa

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka", ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.
Fabryka mebli Berger, ul. Karola Miarki 17.

MŁYN KORZENNY
Karol Richter, ul. Starowiejska 44.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I WYRÓB CZAPEK
Jan Wieroński, ul. Piłsudskiego 1. telefon 403-13.

ZAKŁAD POZŁOTNICZY I ZEGARMISTRZOWSKI I OPTYKA
W. Stępniewicz, Wolności 22.

OPTYK:
Gräbsch, Wolności 5.

PAROWA FABRYKA LIKIERÓW I WÓD MINERALNYCH:
„Zagłoba", Spółka z o. p. Chorzów II, — 3-go Maja 23-25.

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA:
Jan Czerny, nast. Krzyżowa 15. tel. 1156.
Manufaktura i konfekcja damska, galanteria, artykuły męskie, bielizna, trykotarze, pończochy, rękawiczki i konfekcja dziecinna
Stanisław Priebe, Chorzów I.
ul. Wolności 1 Tel. 410-24
ul. Wolności 11 Tel. 416-52

TOW. KOLON., WÓDKI I DELIKATESY
K. Malik, Rynek.

OBUWIE, SKÓRY I PRZYB. SZEWSKIE:
J. Kucharczyk, Kilińskiego 11.

„MLECZARNIA ZDROWIE"
P. Kokot, Mickiewicza.

KUPUJ TYLKO w chrześcijańskich FIRMACH

Obóz Wszechpolski

do Społeczeństwa Śląskiego

Organizmy państw europejskich przeżywają nowe wstrząsy, niweczy się porządek, ustalony wynikiem wielkiej wojny. Narody europejskie, które zdążyły wyzbyć się przestarzałej organizacji swych społeczeństw, stały się siłą, zagrażającą całości terytorialnej t. zw. państw demokratycznych. W państwach demokratycznych istotne sprawują mafie międzynarodowa masoneria, żydostwo i głowę podnoszą przeróżne mniejszości narodowe, a wobec słabości oficjalnych rządów, do objęcia władzy formalnej dążą czynniki ośrodkowe, tworząc fronty ludowe, czy demokratyczne które są formą organizacyjną żydostwa, komunistów, socjaldemokracj i zwolenników masonerii lub jawnych jej członków.

Działaniem tych niszczących sił objęta jest też Polska.

Ostatnio coraz bardziej wikłająca się sytuacja międzynarodowa, — wytężona akcja kominternu, połączenie polityczne Niemiec z Austrią, zasadnicza zmiana polityki Anglii, — i chaos w życiu wewnętrznym Polski, muszą nas napełniać troską o przyszłość państwa polskiego.

W obliczu tych niebezpieczeństw obowiązkiem każdego Polaka jest zwrócić największą uwagę, na sprawy odbudowanego państwa i największymi nawet ofiarami przyczynić się od utrwalenia i rozwoju bytu Polski.

Takie zadanie spełnić może tylko zorganizowany naród.

Polacy! w obecnych czasach tylko zbiorowy wysiłek decyduje o zwycięstwie.

Bądźmy gotowi w każdej chwili do walki.

Przekształćmy naród polski w żywy organizm, zdolny do największych wysiłków.

Ośrodkiem organizacyjnym jest Stronnictwo Narodowe, a na Śląsku Obóz Wszechpolski.

Niech w Obozie Wszechpolskim nie zabraknie nikogo spośród świadomych swych obowiązków i zadań Polaków.

Polacy' Obóz Wszechpolski walczy
O Wielką Narodową Polskę,
o władzę na Narodu
o Polskę bez żydów
o Polskę bez obcych masońskich wpływów.

WSTĘPUJCIE W SZEREGI OBOZU WSZECHPOLSKIEGO!

Zgłoszenia nowowstępujących przyjmują sekretariaty oddziałów Obozu Wszechpolskiego.

Zarząd Główny
Obozu Wszechpolskiego
Wydział Propagandy

Wstępujcie w nasze szeregi!

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co. dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, ul. Krzywa 14. tel. 406-62. — Ignacy Bugajski, Katowice, red. odp.